Rok VI. Nr. 72. Sosnowiec, sobota 14 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Rząd nie wycofuje projektu zniesienia ograniczeń alkoholowych.

Wczoraj rozpatrywał go sejm.

WARSZAWA, 13. 3. (wł.) Wczoraj kolportowano szeroko w kołach politycznych wiadomość, że rząd zamierza wycofać projekt nowelizacji ustawy o ograniczeniach alkoholowych, znalazła się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu.

Pogłoska ta znalazła zwłaszcza żywy oddźwięk w tych sferach, które ostatnio namiętnie zwalczały projekt nowelizacji.

Wiadomość ta okazała się jednak plotką. Rząd projektu tego nie wycofuje.

DELEGACJE W SEJMIE.

Dziś o godz. 1 popołudniu udała się do sejmu specjalna delegacja, która zabiegała w prezydjum sejmu o wycofanie lub odłożenie rozpatrywania projektu.

W skład delegacji wchodzili przedstawiciele kas chorych, instytucyj naukowych i obywatelskich, z prof. Mazurkiewiczem na czele. Delegację przyjął wice - marszałek Polakiewicz, któremu wręczony został memorjał w tej sprawie.

POSIEDZENIE SEJMU.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu załatwiono w ciągu dwóch godzin ratyfikację 32 projektów umów międzynarodowych. Projekty referowali posłanka Wolska (BB.), poseł Rubel (BB.), poseł Walewski (BB.) i poseł Jeszke (BB.). Wszystkie projekty umów międzynarodowych izba przyjęła.

Z kolei dyskusję wywołała nowela do ustawy o sprzedaży alkoholu.

Klub narodowy zgłosił wniosek formalny o odesłanie noweli do komisji administracyjnej. Wniosek motywował poseł Rymar (kl. n.) i zaznaczył, że ostatnia enuncjacja ogłoszona przez episkopat polski ma duże znaczenie dla omawianej sprawy. Wniosek klubu narodowego odrzucono.

Nowelę do ustawy o sprzedaży alkoholu referował poseł Dratwa (B. B.). Referent stwierdził, że przepisy ustawy są nieżyciowe i wniósł o przyjęcie noweli, w sprawie sprzedaży alkoholu w niedzielę, rozszerzenia koncesyj i ograniczenia w urządzaniu plebiscytów antyalkoholowych.

Sniegi uniemożliwiają utrzymywanie normalnej komunikacji kolejowej.

WARSZAWA, 13. 3. (wł.) Ze wszystkich prawie dyrekcyj kolejowych sygnalizują o wielkich zaspach śnieżnych, które częściowo wstrzymały ruch pociągów.

Na linji Szamotuły — Międzychód, w dyrekcji poznańskiej, zostały zasypane tory kolejowe. Zaspy sięgają do 3 mtr. wysokości. Na terenie dyr. gdańskej na linji Korono — Tuhola stanął szereg pociągów.

W dyrekcji wileńskiej —na linji Suwałki — Dukszczydryna został przerwany ruch pociągów osobowych.

Do Łomży pociągi osobowe nie kursują. Celem oczyszczenia torów wysłano pługi odśnieżne.

Dziś odbędzie Gandhi demonstracyjny marsz nad brzeg morski

LONDYN, 13. 3. Jutro przypada rocznica rozpoczęcia przez Gandhiego historycznego pochodu z Ahmedabadu do morza celem wydobywania soli.

Rocznicę tę, która zakończyła się ustępstwem rządu angielskiego i skasowaniem monopolu solnego, Gandhi zamierza uczcić w ten sposób, iż urządza marsz demonstracyjny na wybrzeże morskie, gdzie odbędzie się tym razem legalne już wydobycie soli z wody morskiej.

KS. BISKUP BANDURSKI ciężko chory.

WILNO, 13. 3. (PAT). Ks. biskup Władysław Bandurski ciężko zaniemógł. Ks. biskup od paru dni leży w łóżku, chory na ostry bronchit.

NOWY DEPARTAMENT w min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 13. 3. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu powołano nowy departament, którego zadaniem będzie przeprowadzanie inspekcyj w przedsiębiorstwach państwowych. Dyrektorem departamentu mianowany został dotychczasowy sekretarz ministerjum, p. Czesław Peche.

KU-KLUX-KLAN PRZECIW KOMUNISTOM.

PARYŻ, 13. 3. „Wozrożdienje" podaje, iż w mieście amerykańskiem Dalasier organizacja miejscowych komunistów urządziła zebranie, na którem miały być rozpatrywane sposoby wprowadzenia w życie instrukcyj otrzymanych z Moskwy.

Dowiedziawszy się o zebraniu komunistów, mieszkańcy miasta, którzy kiedyś wszyscy należeli do organizacji Ku-Klux-Klan, otoczyli dom, gdzie toczyły się obrady i wyprowadzili uczestników zebrania na ulicę.

Po oprowadzeniu ich po mieście, tłum udał się do parku, gdzie wszystkim komunistom publicznie wymierzono po 25 plag batem, poczem wypuszczono ich na wolność z uprzedzeniem, że na przyszły raz ilość batów będzie potrojona.

Tajemniczy zamach rewolwerowy w Kielcach.

Niesamowite szczęście p. Moszka Singera.

KIELCE, 13. 3. (wł.) W Kielcach wydarzył się tajemniczy wypadek żywo komentowany przez mieszkańców. Po dłuższym pobycie we Francji, przybył do Kielc niejaki Moszek Singer, podobno konfident policji.

Wczoraj wszedł do mieszkania Singera jakiś osobnik i spytał:

„Czy pan jest Moszkiem Singerem".

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą nieznajomy mężczyzna wyjął rewolwer i strzelił do Singera kilkakrotnie, chybiając na szczęście.

Singer zasłaniał się sprzętami, tajemniczy zaś osobnik po wystrzeleniu wszystkich naboi, rzucił się na Singera z krzesłem.

Po krótkiej walce wręcz, nieznajomy zbiegł, zostawiając zapasowe palto i czapkę, w które prawdopodobnie zamierzał się przebrać po dokonaniu zabójstwa.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w sprawie tego tajemniczego napadu.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ młodej studentki w wannie.

WARSZAWA, 13. 3. Straszny cios spadł na pp. Szeligów, właścicieli domu nr. 56 przy ul. Wolskiej: w zagadkowych okolicznościach zmarła dwudziestoletnia córka ich, Wiesława studentka uniwersytetu warszawskiego.

Młoda panienka kazała sobie przygotować wczoraj późnym wieczorem kąpiel, by wprost z niej pójść do łóżka. Do kąpieli weszła, kiedy już wszyscy domownicy spali.

Dziś około siódmej rano do pokoju ś. p. Wiesławy weszła służąca, by panienkę obudzić. Pokój był pusty, łóżko nietknięte.

Zaalarmowani rodzice pobiegli do łazienki i tu znaleźli córkę, leżącą w wodzie.

Pomoc lekarska nic zdziałać nie mogła: córka już nie żyła.

Co było przyczyną zagadkowego zgonu, narazie nie ustalono. Istnieje domniemanie, iż ś. p. Wiesława zasłabła w kąpieli i osunąwszy się w wodę, utopiła się w wannie.

Przerażający fenomen natury.

Zbocza wielkiej góry obsuwają się zasypując całe wsie.

PARYŻ, 13. 3. W okręgu Chatelard w Alpach francuskich wydarzyła się groźna katastrofa obsunięcia ziemi, która zniszczyła dwie wsie.

Wczoraj w Chatelard zauważono iż zbocza wielkiej góry powoli lecz stale się obsuwają. Zarządzono wszystkie środki ostrożności i ostrzeżono ludność.

W godzinach wieczornych obsuwająca się ziemia dosięgła wioski Granges, której domy pod naporem olbrzymich mas ziemi padały i zostały zasypane. Obliczają, iż w „ruchu" znajduje się około 6 miljonów metrów sześciennych ziemi na przestrzeni około 40 ha. Cała ta olbrzymia masa obsuwa się z szybkością 150 mtr. na godzinę.

Oprócz wioski Granges ziemia zasypała również wioskę Michaud. Wsie zostały doszczętnie zniszczone.

Mieszkańcy, którzy uciekli przed zasypaniem, opowiadają, iż ziemia zsuwała domy z powierzchni. Domy wyrwane z fundamentów chwiały się przez pewien czas i posuwały się po powierzchni ziemi, rozpadały się i znikały zasypywane ziemią.

Inżynierowie starają się skierować masy ziemi w miejsca niezamieszkałe. W tym celu wysadzono w powietrze most, aby rozdzielić masy ziemi i osłabić ich działanie. Zmieniono również koryto potoku górskiego, przypuszczając, że woda zdoła zmienić kierunek obsuwania się ziemi.

ZAGRYZIONY NA ŚMIERĆ przez wilki.

WILNO, 13. 3. W lesie granicznym w pobliżu odcinka Janowicze znaleziono w śniegu pogryzione zwłoki mężczyzny zaś, w pobliżu zwłok leżał zabity wilk oraz rewolwer systemu Nagan.

Z dokumentów znalezionych przy zabitym ustalono, iż jest to niejaki Maryszkin z okręgu Komajskiego na Białorusi sowieckiej. Obok zwłok znaleziono 5 wystrzelonych łusek rewolwerowych. (PAT)

22-ga lo'e'ja państwowa.

WARSZAWA, 13. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 75.000 nr. 11651.

Zł. 10.000 nr. 169398.

Zł. 5.000 n-ry: 17132 148090 160169.

Zł. 3.000 n-ry: 188458 874.

Zł. 2.000 n-ry: 1769 19050 31766 32404 50700 77497 154986 157852 163271 199808 204298.

Zł. 1.000 n-ry: 1315 2418 6028 41559 43673 698 50181 866 55562 68524 96838 115974 135054 147128 407 150733 937 153080 154568 157112 158252 162458 165626 178119 191165 190204.

Zł. 500 n-ry: 2669 15476 17770 20434 902 28504 593 29288 33862 35738 37513 588 40271 41280 42649 44973 46526 48474 53593 55670 67865 68992 69060 72602 73195 75167 663 76465 77072 82719 85032 88174 89663 92494 94104 98124 174 102454 107672 109152 110631 783 112736 915 115323 117229 125772 130409 131716 132896 133113 135322 532 802 136572 137974 141240 142256 148782 151314 469 851 158992 163421 164566 170962 171269 176733 178785 182082 184401 549 185148 188796 191440 194023 195469 198726 199736 200543 203601 208716.

II-gie ciągnienie.

Zł. 10.000 n-ry: 26054 196258.

Zł. 5.000 n-ry: 81966 107113.

Zł. 3.000 n-ry: 23193 53601 88571 147174.

Zł. 2.000 n-ry: 15208 32870 33935 84626 118763 149976 158572 198538.

Zł. 1.000 n-ry: 2714 24113 26697 31558 55532 58476 125040 129685 139588 140373 149391 149457 157980 175200 179642 179840 191828 200103 203336.

Zł. 500 n-ry: 9016 10465 10489 11670 17097 17706 20352 26294 30810 32357 34254 36750 38803 43503 44593 49744 51210 63725 66200 67077 67108 68601 70448 72079 77959 83466 85818 86173 91431 91859 92420 93641 94470 96807 97167 99732 103835 108726 110307 111242 111342 111640 115534 118197 118348 118999 119314 122957 130075 133093 133722 136440 136681 139169 138467 142175 143200 147253 153615 154157 157548 164741 167977 170165 173981 174678 174705 176715 180470 182006 185566 193491 197485 198819 201804 203849 205518 208677 209578.

W czwartym dniu ciągnień padły następujące wygrane:

Po zł. 1.000 na n-ry: 2418 2714.

Po zł. 500 na n-ry: 199736 203601 11670

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 3215 14908 14930 38205 38218 38238 38246 42203 47781 74656 74673 92805 92814 92835 113784 144390 154705 155931 155983 155985 158732 158761 161250 163818 167154 170304 170344 171996 176610 176647 177067 177070 180913 192121 192140 194591 195976 199784 203623 206646.

AUTOBUS ZAWISŁ NAD WZBURZONĄ WARTĄ.

Dwie godziny pełne zgrozy dla pasażerów.

ŁÓDŹ, 13. 3. Szofer autobusu, kursującego między Łodzią a Kaliszem, wjechawszy na drugi most na Warcie za Sieradzem, zauważył stojący wpoprzek jezdni wóz i usiłował go wyminąć.

Wskutek braku miejsca autobus złamał barjerę i zawisł przedniemi kołami nad wzburzoną rzeką. Pasażerowie w strasznej tej sytuacji przetrwali dwie godziny, każdy bowiem nieostrożny ruch, lub próba opuszczenia wiszącego nad przepaścią autobusu, groziła stratą równowagi i niechybnem runięciem wszystkich w odmęty.

Dopiero przybyła straż ogniowa i policja uwolniła pasażerów z opresji i wyciągnęła autobus na jezdnię.

Sejm ratyfikował umowy z Niemcami.

Ratyfikowane przez sejm po wielogodzinnych obradach umowy polsko-niemieckie były już wielokrotnie tematem dyskusji publicznej. Nie kryją w sobie niespodzianek dla polskiej opinji politycznej, która zważyła już na szalach trzeźwego osądu wszystkie dodatnie strony tych umów i równocześnie wszystkie skutki i możliwości ujemne dla naszego gospodarstwa narodowego, jakie one z sobą niosą.

Umowy te są, jak wszystkie traktaty międzynarodowe, dziełem kompromisu. Rozpatrywać je więc można tylko pod tym kątem widzenia, czy zawarte w nich obustronne ustępstwa wzajem się równoważą.

Pamiętamy, że polsko-niemiecka umowa warszawska z 31 październiku 1929 r. nakłada na nas ofiary ciężkie, jak np. zaniechanie dalszej likwidacji prywatnych majątków niemieckich lub zrzeczenie się w określonych wypadkach prawa odkupu odnośnie do kolonistów, osadzonych na rdzennie polskiej ziemi jeszcze za dni Hohenzollernów przez osławioną pruską komisję kolonizacyjną. Lecz równocześnie pamiętamy, że dzięki tej umowie oczyszczamy naszą hipotekę państwową z sumy 8 miljardów zł., ciążącej na nas dotąd z racji powojennych pretensyj Niemiec i Austrji, że dzięki umowie likwidacyjnej upada kilkanaście tysięcy trudnych i zawikłanych procesów, wytoczonych nam przez Niemców przed instancjami narodowemi.

Pamiętamy, że przerwanie likwidacji majętności niemieckich ocala już tylko około 10 proc objektów zakwalifikowanych do zlikwidowania, że wreszcie zrzeczenie się prawa odkupu, które dotyczy — podkreślić tu należy— obywateli państwa polskiego narodowości niemieckiej, że zrzeczenie to ogranicza się tylko do wypadków dziedziczenia, a nie zmiany własności drogą kupna i sprzedaży. Podobnie i traktat handlowy zawiera przykre z pewnością klauzule osiedleńcze bez których jednakże sam traktat jest nie do pomyslenia. Ułatwia przemysłowi niemieckiemu konkurencję z naszym rodzimym przemysłem. Lecz równocześnie powiększa nasze możliwości wywozowe węgla, drzewa, ropy, produktów rolniczych, daje nam prawa tranzytu do krajów Europy zachodniej, zabezpiecza Polsce zupełną swobodę polityki celnej, jest przeciętną umową handlową zawartą na rok tylko.

Wszystkie te względy i argumenty znalazły w ciągu sejmowej debaty raz jeszcze wszechstronne i rzeczowe omówienie. Górował jednak nad niemi ton inny, wniesiony do rozpraw przez ministra Zaleskiego, który zainaugurował dyskusję mową w wielkim stylu. Dążeniem Polski jest i być musi skoordynowanie swych sił z układem stosunków gospodarczych w Europie. Tylko konsekwentna rozbudowa międzynarodowej gospodarczej współpracy może uleczyć obecny kryzys światowy. Tym hasłom wierna jest Polska na terenie ligi narodów, gdzie bierze wybitny udział w komitecie ekonomicznym i w pracach bloku państw rolniczych. Z tych przesłanek wywodzi się szereg umów i traktatów, obecnie przez sejm ratyfikowanych, w ich liczbie i umowy polsko-niemieckie.

Polska stwierdza raz jeszcze swą gotowość do pokojowej współpracy z sąsiadem zachodnim. Nie jej będzie winą, jeśli dalej ponad tendencję pacyfikacji stosunków górować będą tony bojowe. Lecz wówczas już świat cały zrozumie i oceni, kto utrudnia międzynarodową poprawę sytuacji gospodarczej i podpala pokój świata.

Bezrobocie w Ameryce, a u nas.

„Myślenie o śniegach kaukaskich— powiedział Szekspir, — nikogo nie grzeje". Własne kłopoty nie stają się mniejszemi przez to, że się wie, iż innych gnębią jeszcze większe zmartwienia i klęski. A jednak zdanie sobie sprawy z tej katastrofalnej klęski bezrobocia, jaka dziś panuje w Ameryce pozwala nam ujrzeć własną naszą polską kwestję bezrobocia we właściwej i sprawiedliwej perspektywie. Oto kilka cyfr.

Na jeden kilometr kwadratowy Nowego Jorku przypada więcej bezrobotnych, niż na wszystkie miasta Polski razem wzięte. Samo miasto Chicago ma o 50.000 więcej bezrobotnych, niż ich jest w całej Polsce. A przecież jeszcze dziesięć lat temu, kiedy Polska dopiero walczyła o ugruntowanie swej niepodległości i jednocześnie cierpiała dosłowny głód, nędzę i niedostatek powojenny, — Stany Zjednoczone Półn. Ameryki były najszczęśliwszym i najbogatszym krajem na kuli ziemskiej. Dziś wystarczy przytoczyć choćby taki wymowny fakt, iż jedna czwarta ludności bogatego do niedawna stanu Arkansas, prowincji tak wielkiej jak cała zachodnia część Polski, żyje jedynie tem, co jej dają kuchnie ratunkowe amerykańskiego czerwonego krzyża.

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

...wzrosło z iście „amerykańską" szybkością. Jeszcze rok temu obracały się wszystkie koła i kółka amerykańskich fabryk. Dymił każdy komin fabryczny. Przemysł i handel były u szczytu swego rozwoju Eksport amerykański sięgał najdalszych rynków świata. Miljony ludzi mogły sobie pozwalać na luksusową stopę życiową, miljony żyły w dobrobycie, gdzieindziej zupełnie nieznanym. Raport amerykańskiej komisji ekonomicznej z roku 1929 stwierdzał, że: „położenie Stanów Zjednoczonych jest korzystniejsze, niż było kiedykolwiek przedtem, a rozpęd życia jest niebywały".

Wystarczyło jednak krótkich 12 miesięcy, aby cały ten wspaniały obraz dobrobytu i rozkwitu zmienił się do niepoznania. Fabryki amerykańskie — jedna po drugiej przestawały pracować. Eksport zatrzymał się, zaczął spadać, aż spadł ze swych zawrotnych wyżyn do połowy — bezrobocie zaś wzrosło jednocześnie do niesłychanej — nawet jak na tamtejsze stosunki, — cyfry dziesięciu miljonów ludzi. W miejsce dawnego dobrobytu zapanowała nędza i rozpacz, — rozpacz tem większa, — że robotnik amerykański nie pobiera, jak wiadomo, znikąd żadnych zasiłków...

AL CAPONE DOBROCZYŃCĄ BEZROBOTNYCH.

Zestawmy ten ponury obraz ze stosunkami naszemi. Troska o los i zabezpieczenie bezrobotnych należy do stałych i najistotniejszych trosk rządu polskiego. Natomiast w Stanach Zjednoczonych bezrobotny nie dostaje ze skarbu państwa ani grosza. Państwo nie poczuwa się względem niego do żadnego obowiązku udzielania opieki i pomocy. Miljony bezrobotnych amerykańskich skazane są przeto na jałmużnę ze strony osób prywatnych — niekiedy, jak na ironję, muszą przyjmować chleb nawet z rąk tak notorycznych kryminalistów, jak sławny przywódca bandytów chicagowskich Al Capone. Los bezrobotnego amerykańskiego jest nietylko gorzki, — jest również upokarzający. Wszak wśród ludzi, pozbawionych zajęcia i chleba, są tacy, którzy jeszcze przed kilkunastu miesiącami byli bogaci. Nierzadko spotyka się wśród nich lekarzy, urzędników bankowych, byłych farmerów, adwokatów. Dziś — wszyscy razem stoją pokornie w „ogonkach" chlebowych. Woleliby otrzymywać zasiłki z rąk państwa — jak w Polsce, — a nie jałmużnę. Ale cóż, skoro rząd sprzeciwia się wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu pracowników, zgłoszonej przez senatora Boraha. Sam prezydent Hoover, podobnie zresztą jak wielu innych amerykanów, stoi na stanowisku, że każdy winien sam dbać o siebie. Jest to może maksyma niezła... na czasy pomyślne. Ale kiedy na społeczeństwo zwali się taki kataklizm, jak powszechna klęska bezrobocia, wówczas pomoc ze strony państwa okazuje się rzeczą konieczną, słuszną i nieodzowną.

NAPADY I RABUNKI.

Gdyby Stany Zjednoczone posiadały — jak Polska — system ubezpieczenia i pomocy dla bezrobotnych, nie potrzebowałyby wówczas używać aż policji do rozpędzania głodnych, którzy rzucają się do rabowania sklepów Nawet w tak bogatem mieście jak „stolica filmu" Los Angeles, policja musiała niedawno staczać krwawe walki z tłumami bezrobotnych. W zachodnich połaciach Stanów Zjednoczonych coraz częstsze są wypadki, iż nawet farmerzy wpadają do miast na rabunek chleba dla siebie i rodziny. Są to chyba aż nadto wymowne przykłady fatalnych stosunków, panujących w St. Zjedn.

NĘDZA WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

W szczególnej nędzy żyją bezrobotni po miastach fabrycznych. Tam — wedle publicznego stwierdzenia przez usta senatora Carawaya, — łącznie tysiąc ludzi codziennie ginie dosłownie z głodu .Nietrudno w to uwierzyć skoro się zważy, że w obecnej chwili czynnych jest zaledwie 46 proc. wszystkich fabryk Ameryki. Reszta oddawna stoi nieruchomo — i nie ma widoków uruchomienia. Przeciwnie, — widoki są coraz gorsze.

Tak wygląda prawda o bezrobociu w Ameryce w tym „kraju obiecanym", stosunki którego różni polscy domorośli „socjologowie" partyjni chcieliby stawiać Polsce za ...„wzór", utyskując na rzekomo „zbyt słabe" zajęcie się rządu polskiego zwalczaniem bezrobocia. Owa prawda o bezrobociu amerykańskiem jest dla owych partyjnych „socjologów" tem dotkliwsza że nie kto inny, jak właśnie parlament amerykański stawia swojemu rządowi za wzór rząd polski i jego sposoby przychodzenia z pomocą bezrobotnym...

Nie tędy droga!

Nowe opłaty w kasie chorych — nadużyć nie ukrócą a zdrowie ubezpieczonych się pogorszy.

Wprowadzenie dodatkowych opłat w kasach chorych autorzy projektu zaciemniają zasłoną dymową z hasła oszczędności, z walki z urojonymi chorymi, symulacją i pokątnym handlem lekarstwami.

Cała ta frazeologja służy w istocie jedynie do zamaskowania właściwego celu projektowanych zmian, którym jest przerzucenie rosnących wydatków kas

na barki ubezpieczonych.

Wprowadzenie opłat za wizyty lekarskie za jednym zamachem unicestwia zapobiegawcze znaczenie kasy chorych.

Póki dostęp do ambulatorjów — jakkolwiek zawsze przepełnionych — był otwarty bez zastrzeżeń, ubezpieczeni szukali porady lekarza przy pierwszych objawach choroby. Dzięki temu możliwe było leczenie choroby lub jej zapobieganie, czyli profilaktyka.

W razie wprowadzenia opłat to się zmieni.

W obawie przed niepotrzebnym wydatkiem ubezpieczony będzie unikał kasy chor. Zgłosi się do niej dopiero z podwyższoną temperaturą, z gruźlicą otwartą, z chorobą zaawansowaną, której wyleczyć

już niepodobna.

Poczekalnie kasowe niewątpliwie się przerzedzą, ale zdrowie ubezpieczonych się pogorszy.

Nadzieja zaś ukrócenia symulacji, sprzedaży leków kasowych itp. nadużyć jest wprost śmieszna. Opłata 50 groszowa

nie powstrzyma symulanta

od udawania chorych i brania zasiłku, a oszusta od sprzedawania jodyny, aspiryny i waty.

Z tym procederem — jeśli on jest naprawdę rozwielmożniony, walczy się skuteczniej w inny sposób: wzmacnia się konrolę chorego,

bada się dokładniej pacjenta,

zabrania się szafowania lekarstwami „na odczepne".

Argument, że 20 proc. obstalowanych lekarstw pozostaje w aptekach kasowych nieodebranych, nie wytrzymuje krytyki. Nawet w aptekach prywatnych, gdzie za lekarstwo płaci się zgóry, ilość nieodebranych leków dochodzi do 5 proc.

Niemieckie kasy w roku ubiegłym też wprowadziły opłaty dodatkowe. Ale już po paru miesiącach opłatę za wizyty

odwołały jako nieskuteczną.

Ilość bowiem wizyt nie zmalała, lecz wzrosła. Ponadto w opłacie za lekarstwa trzeba było poczynić tyle wyjątków, dla bezrobotnych, obarczonych większą rodziną, dla gruźlików, chorych wenerycznie, dla dzieci i t. p., że znaczenie jej sprowadzono do zera.

Ze swego budżetu kasy chorych wydają na leki i zasiłki stosunkowo niewiele.

Zasiłki te jednak i leki — wbrew bajkom o ich nadużywaniu — są już **tak mizerne i trudne do osiągnięcia,** że dalsze ograniczenia byłyby jawnym skandalem.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Eksmisje w okresie zimowym będą wstrzymane.

W dniach najbliższych przedłoży rząd sejmowi projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie lokatorów.

Poza mniej ważnemi przepisami, przewidującemi, że z pod ustawy o ochronie lokatorów wyjęte są budynki nabyte przez państwa obce i przeznaczone na użytek poselstw i ambasad, nowela do ustawy przewiduje że eksmisje z powodu zaległych należności za komorne nie będą mogły być przeprowadzane w miesiącach zimowych t. j. od 1 listopada do 31 marca każdego roku. Ponadto sądy lub urzędy rozjemcze będą mogły uwzględniać wyjątkowe położenie pozwanego i odłożyć eksmisję zawsze nawet poza okresem miesięcy zimowych.

Włamywacz z Kijowa na „występach" w Sosnowcu

W biały dzień usiłował okraść kilka mieszkań

Wczoraj, o godz. 9.30 rano dom przy ul. 3 maja (willa obok cerkwi), zaalarmowany został niezwykle śmiałem włamaniem rutynowanego złodzieja, którego zdołano ująć.

Włamywacz wyważywszy zamek dostał się do mieszkania p. Kuleszy, gdzie rozpoczął gospodarkę. Drugim etapem działalności złodzieja miało być sąsiednie mieszkanie, gdzie również w tym czasie nie było nikogo.

W chwili, kiedy rozpoczął operację koło zamku został spostrzeżony przez dozorcę domowego; rzucił się więc natychmiast do ucieczki.

W bramie dozorca zastąpił mu drogę. Wywiązała się krótka walka. Dozorca uderzony w rękę żelaznym przyrządem, syknął z bólu i puścił złodzieja. Ten przez płot wydostał się na hałdy i w nogi.

Pech chciał, że natknął się na policjanta, który odprowadził go do komisarjatu.

Tam okazało się, że jest to rutynowany włamywacz Paweł Gajczuk z Kijowa, mający bogatą przeszłość kryminalną. Dnia 28 lutego b. r. wypuszczony został z więzienia, gdzie odsiadywał karę 4-letniego więzienia.

Przy Gajczuku znaleziono pęk precyzyjnych wytrychów, pilniki i cały szereg różnych drobiazgów, skradzionych w mieszkaniu Kuleszy.

Zmiana na stanowisku komendanta obwod. PW. i WF. w Zagłębiu.

Dotychczasowy obwodowy komendant PW. i WF. przy 11 pułku piechoty, mjr. Picheta, któremu podlegały również powiaty będziński, olkuski i zawiercki, został powołany na stanowisko dowódcy batalјonu w 11 p. p. w Tarnowskich - Górach.

Na jego miejsce odkomenderowany został mjr. Michocki z 11 p. p.

Inspektorem wyszkoleniowym obwodu PW. i WF. mianowany został mjr. Kowalówka z Katowic.

Marsz drużynowy Zawiercie -- Krzywopłoty

w dniu imienin marsz. Piłsudskiego.

Zarząd powiatowego związku strzeleckiego w Zawierciu organizuje w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, 19 marca, szereg imprez sportowych.

Najważniejszą z nich będzie marsz drużynowy Zawiercie —Krzywopłoty na przestrzeni 26 kilometrów, w którym wezmą udział drużyny strzeleckie, związek podoficerów rezerwy, PW., kolejowe PW. i organizacje sportowe.

Marsz ten prócz celów sportowych będzie niejako nawiązaniem do historycznego marszu legjonistów, którzy pod Krzywopłotami stoczyli krwawą bitwę z przeważającemi siłami moskiewskiemi.

Start drużyn nastąpi o godz. 8 rano w czwartek z przed komendy PW., w odstępach jednominutowych.

Drużyny po przybyciu do Krzywopłotów, oddadzą hołd poległym legjonistom i złożą wieniec na grobach.

Regulamin marszu przewiduje cały szereg nagród, ufundowanych przez osoby prywatne i organizacje.

Tego dnia również odbędzie się bieg okrężny na 3000 metrów i zawody strzeleckie z broni małokalibrowej.

Rozdanie nagród nastąpi w czwartek o godz. 6 popołudniu przed magistratem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 14 Sobota	Dziś: Matyldy Jutro: Klemensa Wschód słońca: 5.59 Zachód słońca: 5.33

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 14 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka poczt. techniczna. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Tr. uroczyst. poświęcenia nowej siedziby Polsk. Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Program dla dzieci 18.15. Koncert dla dzieci. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Jak powstają sny". 20.15. Rola kobiet w powstaniu listopadowem. 20.30. Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. „Wyspa słoneczna Messemwrja". 22.15. Koncert Chopin z Pozn. 22.50. Kom. meteor., polic., sport 23.00. Muzyka lekka i tan. z „Polonji"

WARSZAWA.

Niedziela, 15 marca.

10.15. Nabożeństwo z Poznania. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.15. Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej. 14.00. Odczyt rolniczy z Wilna. 14.20 P. Maszyński: Przy słońcu. 14.30. Odczyt rolniczy „Uprawy wiosenne". 14.50 Płyty gramof. 15.00. Odczyt rolniczy: pt. „Przejście i żywienie bydła zimowego na wiosenne". 15.20 Płyty gramof. 15.40. Program dla dzieci starszych. 16.10. Skrzynka pocztowa. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „Pitigrili", wygłosi red. C. Jellenta. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30. Odczyt pt. „Znaczenie krótkofalarstwa dla obrony państwa". 17.45. Koncert popularny. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton pt. „Jego królewska mość bej Tunisu". 19.40. Program na dzień następny. 19.45. Komunikat z przed stu lat. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko z Krakowa. 20.30. Koncert popularny. 21.10. Kwadrans literacki. 21.25. Recital na klawesynie. 22.00. Feljeton pt. „Wiosna nie jest zielona". 22.15. Pieśni w wykonaniu p. Millerowej. 22.50. Kom. meteor., polic., sport, 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 14 marca.

10.00. Pokaz wyników nauczania śpiewu w szkołach powszechnych metoda Tonic Solfa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Przegląd wydawn. perjodycznych z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Skrzynka techn. z Warsz. 16.10 Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Aud. dla dzieci i koncert dla młodzieży z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Ludyga Laskowski, prezes Fidac'u: „Fidac i przebieg obrad na Kongresie w Ameryce. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00 Feljeton i odczyt z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert chopinowski z Pozn. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. premjera świetnej francuskiej komedji w 3 aktach **„Kochanek pani Vidal"** pióra najbłyskotliwszego komedjopisarza doby obecnej Ludwika Verneuilla. Sztuki tego świetnego autora dają aktorom niezrównane pole do popisu, skrzą się najwykwitniejszym dowcipem i barwnością fabuły. Tytułową parę bohaterów tworzą pp. Niczewska i Relski w otoczeniu pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Horowicza, Kowalskiego, Słupskiego i Szabłowskiego. Sztukę pomysłowo wyreżyserował dyr. Tański, a p. Zwoliński przygotował nowe dekoracje. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

„Kochanek pani Vidal" powtórzony zostanie w niedzielę wieczorem o godz. 8. 15.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-tej **„Narzeczona w Garsonierze"**, interesująca komedja amerykańska o sensacyjnej i pełnej humoru treści wzbudza ciekawość i emocjonuje widza do ostatniej sceny. Pp. Niczewska, Zielińska, Grodniewski, Horowicz, Kowalski, Relski, Słupski, Szabłowski i Tański tworzą doskonale zgraną obsadę sztuki.

Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 groszy.

Ogólna.

(o) **Wypłata dodatku i zasiłku dla inwalidów.** Minister skarbu wydał w dn. 12 b. m. rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie izby skarbowe wypłacić mają inwalidom wojennym w dniu 1 kwietnia b. r. wraz z rentą dodatek do tej renty, oraz zasiłek dla inwalidów ciężko poszkodowanych. Dotychczas dodatek do renty wypłacany był w ratach kwartalnych.

Z Kielc.

(k) **Strzelec organizuje wielki klub sportowy.** Podokręg związku strzeleckiego w Kielcach, chcąc umożliwić wszystkim mieszkańcom Kielc, uprawianie wszelkiego rodzaju sportu na świeżem powietrzu, organizuje wielki klub sportowy pod nazwą „Strzelec".

Klub obejmie wszystkie dziedziny sportu i będzie prowadzony pod fachowem kierownictwem najlepszych instruktorów wychowania fizycznego. Członkowie klubu będą korzystali z nadzwyczaj ułatwionej komunikacji ze stadjonem miejskim oraz ze wszelkiego rodzaju sprzętu sportowego.

Wszyscy, którzy cenią własne zdrowie, niechaj w dn. 14 bm., t. j. dziś. o godz. 5 popoł. przyjdą do województwa na organizacyjne zebranie.

Podokręg związku strzeleckiego ma nadzieję, że w dobrze zrozumianym własnym interesie, tak sportowcy zaawansowani jak i pragnący dopiero korzystać z dobrodziejstw sportu z radością powitają nową placówkę i zgłoszą

(k) **Samobójstwo.** Mieszkaniec wsi Strupiec—kcl., gm. Boksyce, pow. opatowskiego, Aleksander Bojara, lat 37, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Powód samobójstwa niechęć do życia z powodu kalectwa, którego nabawił się przy pracy.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie b. członków zjednoczenia młodzieży polskiej.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12.30 popoł. w sekretarjacie zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, ul. Marjacka 1, odbędzie się zebranie byłych członków zjednoczenia młodzieży polskiej.

(s) **„Romans pani majstrowej".** Dnia 15 bm., w sali związku na Pogoni (Marjacka 1) koło kulturalno - oświatowe przy związku włókienniczym „Praca" odegra arcywesołą komedję w 4ch aktach p. t. „Romans pani majstrowej". 25 procent czystego zysku przeznaczono na bezrobotnych. Początek o godz. 7-ej wiecz. Bilety od 50 gr. do 2.50 zł.

(s) **„Jego kapralska mość".** Spółdzielcze koło oświatowe przy powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu odegra dziś, w sali Z. Z. P. przy ulicy Marjackiej 1 komedję w 3-ch aktach p. t. „Jego kapralska mość" pióra A. Orwicza, pod reżyserją p. A. Szkutnika. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

(s) **Akademja w teatrze w Sosnowcu.** W związku z uroczystościami imieninowemi marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu imienin, dn. 19 bm., w sali teatru miejskiego o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się uroczysta akademja, na której prócz części wokalno - muzycznej, poseł dr. Madeyski wygłosi przemówienie.

(s) **Płód na cmentarzu.** Onegdaj w godzinach wieczorowych cmentarz sosnowiecki był terenem, rozpaczliwego czynu kobiety, która w tajemnicy przed światem usiłowała pochować płód dziecka płci żeńskiej, będący owocem grzesznej miłości jej córki.

Obchodzący cmentarz o godz. 6 wieczorem grabarz, spostrzegł między grobami jakąś kobietę zajętą rozkopywaniem ziemi. Obok leżało jakieś zawiniątko.

Grabarz zameldował o swem spostrzeżeniu policji, która nieznajomą zatrzymała. Okazała się nią Katarzyna Pańtakowa, zam. ul. ks. Skorupki w Sosnowcu.

Pańtakowa badana oświadczyła, że płód ten jest jej córki Józefy Pańtakówny (Deblińska 9).

Kto pomagał przy spędzaniu płodu narazie niewiadomo, gdyż Pańtakowa odmawia w tym wypadku zeznań.

Policja prowadzi dochodzenie.

Z Będzina.

(b) **Ogólne zebranie budowlane.** G. Z. Z. przem. budowlany zawiadamia, iż w niedzielę dnia 15. III. br. w lokalu b. „Corsa" ul. Małachowskiego Nr. 13 w Będzinie o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie budowlane.

Głównym punktem obrad jest zamach na nasze głodowe zarobki, co prosimy więc o liczne i punktualne przybycie.

1748. **Zarząd.**

Imieniny marsz. Piłsudskiego w Zagórzu

Onegdaj w Zagórzu, z inicjatywy miejscowego urzędu gminnego odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego, przy udziale przedstawicieli różnych organizacyj i instytucyj społecznych.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani p. **R. Lachur** i p. **St. Duda.**

Pozatem powołano do życia trzy sekcje: finansową, pochodową i akademji. Do sekcji finansowej zostali wybrani pp.: **St. Dudowa** i **T. Bilski.**

Do sekcji pochodowej pp.: **Wędzicha, Jabłoński** i **T. Bartosz.**

Do sekcji akademji pp.: **St. Bogacz,** jako przewodniczący, inż. **Dzierżawska, E. Hirszówna, Jakubowski** i **Wejtko.**

Program uroczystości zapowiada: d. 21 t. j. w sobotę o godz. 6-ej wiecz. — capstrzyk z udziałem straży ogniowych, związków strzeleckich, harcerzy i innych organizacyj z orkiestrą na czele

Capstrzyk przejdzie wszystkiemi ulicami Zagórza. Dnia 22, t. j. w niedzielę o godz. 8-ej rano zbiórka przed urzędem gminnym, skąd pochód wyruszy na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po skończonem nabożeństwie wszyscy pochodem udadzą się z powrotem przed urząd gminny, gdzie z balkonu zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Tego samego dnia, o godz. 5-ej popoł., w sali klubu urzędników kop. „Mortimer", odbędzie się uroczysta akademja z następującym programem: przemówienie p. St. Bogacza, hymn narodowy, prelekcja, śpiew i deklamacje, popisy orkiestry symfonicznej i na zakończenie zostanie odegrana przez członków sekcji dramatycznej koła podoficerów rezerwy sztuka p. t. „Więzień Magdenburga.

W dniu 16 bm. domy będą udekorowane godłami narodowemi i zielenią.

Budowa bursy dla terminatorów rzemieślniczych w Kielcach.

Donosiliśmy już o projekcie utworzenia bursy dla terminatorów rzemieślniczych w Kielcach. Myśl tę rzucił znany ze swej działalności na polu rzemieślniczem, sekretarz izby rzemieślniczej w Kielcach, p. Grzegorz Axentowicz.

W wyniku przeprowadzonych konferencyj i po porozumieniu się z izbą rzemieślniczą, dalszą akcję około organizowania bursy dla terminatorów, przejęło stowarzyszenie rzemieślników chrześcjan.

Onegdaj odbyło się w tej sprawie posiedzenie starszych i podstarszych cechów rzemieślniczych, przy współudziale sekr. izby rzemieślniczej p. Axentowicza.

Zebraniu przewodniczył prezes stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan p. Leon Krupski.

Zebrani po dłuższej dyskusji, wyłonili z pośród siebie komitet, który opracuje w najbliższym czasie odpowiedni projekt organizacji bursy. Projekt ten przedstawiony zostanie walnemu zebraniu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan do aprobaty.

W skład komitetu organizacyjnego przez tajne głosowanie wybrani zostali pp.: sekr. izby rzemieślniczej **G. Axentowicz,** radca izby rzemieśl. **A. Sutowicz,** prezes stow rzem. chrześcjan **L. Krupski,** radca izby rzem. **Zdzisł. Maciejczak,** starszy cechu szewców **J. Brudek** i **Bokwa.**

Podkreślić należy, że myśl zorganizowania bursy na terenie m. Kielc, znalazła bardzo żywy oddźwięk w miejscowych sferach rzemieślniczych, dowodem czego było liczne przybycie na zebranie przedstawicieli cechów i b. ożywiona dyskusja, w której dano wyraz potrzebie powołania bursy dla terminatorów rzemieślniczych w Kielcach.

(b) **Noworodek w dole kloacznym.** W dole kloacznym w posesji przy ulicy Mydlice 13, znaleziono noworodka płci żeńskiej. Policja będzińska wszczęła natychmiast w tej sprawie śledztwo, które ostatecznie ustaliło, że wyrodną matką utopionego dziecka jest 19-letnia M. Mitkówna.

(b) **Kradzież bielizny.** S. Sztrochliccowi, zam. przy ul. Małachowskiego 48, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 200 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Odczyt zw. podoficerów rezerwy w Czeladzi.** W niedzielę 15 bm., w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się zebranie związku podoficerów na którem wygłoszony będzie odczyt na temat techniki gazowej.

Początek o godz. 9 rano.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary": — „Student z Pragi".

Z Dąbrowy.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ W ZAGÓRZU.

W lokalu urzędu gminnego w Zagórzu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, celem utworzenia komitetu floty narodowej.

Do zarządu komitetu wybrano pp. sekretarza gminy **St. Dudę, jako przewodniczącego,** kierownika szkoły Wyczesanego, **R. Lachura, St. Bogacza** i **E. Hirszównę,** na zastępców p. **A. Ulewiczową** i **F. Żaka.** Do komisji rewizyjnej pp.: **H. Gocyła, inż. F. Dzierżawski, inż. St. Urbańczyk,** na zastępców p. **T. Bielski** i **M. Piłka.**

Adres nowoutworzonego komitetu: urząd gminny Zagórze — na ręce sekretarza gminy.

Z Zawiercia.

(z) **O tegoroczne obozy letnie w Centurji.** Przewodniczący powiatowego komitetu PW., starosta Konopacki i komendant powiatowy, por. Kruk - Rutkowski, interwenjowali w Krakowie, w okręgowym urzędzie wychowania fizycznego przy D.O.K V, w sprawie pomocy dla uczestników obozu letniego w Centurji pod Łazami.

Płk. Wojakowski odniósł się życzliwie do przedstawionych mu projektów przez starostę Konopackiego i zapewnił, że tegoroczne obozy w Centurji liczyć mogą na subwencje i pomoc.

(z) **Nowy komendant powiatowy związku strzeleckiego.** Komendantem powiatowym związku strzeleckiego mianowany został przez komendę okręgu, por. Kruk Rutkowski, kmdt. pow. PW. i WF. znany ze swej sprężystości i zdolności organizacyjnych".

(z) **Rewja samochodów „Oświęcim - Praga" w Zawierciu.** W niedzielę, dn. 15 marca rb., o godz. 12-tej rano na placu przed dworcem kolejowym w Zawierciu demonstrowane będą wobec władz samorządowych i wojskowych pod osobistym kierunkiem dyr. Moszkowskiego najnowsze typy samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów sanitarek i motocykli fabryki „Oświęcim - Praga". Samochody częściowo wykonane w kraju i zastosowane do naszych warunków terenowych.

— 16.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

104

Podobną czynność powtórzył jeszcze dwa razy z pomyślnym skutkiem.

Oto i dowód, jak trudno oznaczyć granice duchowi ludzkiemu. Zagadnienie było rozwiązane, zadanie wykonane. Powietrzni posłowie unieśli na skrzydłach wiadomość o tem, że pewna angielska dama, po rozbiciu się okrętu, przebywa na nieznanej wyspie, położonej mniej więcej pod 103 stopniem długości geograficznej i między 33 a 26 stopniem szerokości.

XLIII.

Musimy znowu powrócić na chwilę na Juan Fernandez, aby opowiedzieć o osobliwej wieści, jaka się tam rozeszła, podczas gdy generał Rolleston popłynął zwiedzić Maso Fuero.

Żaglowiec wyspiarski, który wiadomość tę przywiózł, spotkał się w drodze z okrętem z Nantucket, płynącym na połów wielorybów. Okręt ten zetknął się znowu w drodze z jakimś statkiem holenderskim, którego załoga opowiadała o dziwnem zjawisku na morzu, które odbijało podczas ciszy obraz jakiegoś nieznanego kraju z jeziorami i rzeką, a załoga potwierdzała, iż widziała to samo zjawisko. Kapitan statku holenderskiego twierdził, że na żadnej z map niema oznaczonej owej jawiącej się w powietrzu wyspy a jak mu się zdawało, mogła ona leżeć pomiędzy grupą wysp Juan Fernandez a wyspą Norfolk. Ponieważ zdawało mu się także, iż wyspa musi być gdzieś niedaleko, puszczał się w owym kierunku w nadziei napotkania tej wyspy, bo i tak zabrakło mu wody — miał więc zamiar zaopatrzyć się nią w źródłach nowo odkrytej ziemi. Mimo to, utrzymywał, że gdzieś w tych stronach musi być jakaś ziemia. A opierał twierdzenie to na doświadczeniu swego ojca, starego i doświadczonego żeglarza, który od dawna powtarzał, że pod którymś stopniem na tych wodach musi być jakaś wyspa, tem bardziej, że obraz jej odźwierciedlony w powietrzu, widziano tylokrotnie i wielu żeglarzy to potwierdzało.

Historja ta dostała się niebawem i na pokład „Gazeli" i była przedmiotem żywego zajęcia pomiędzy załogą. Wkrótce obiło się to o uszy kapitana Morelanda, który udał się o wyjaśnienie prosto do dowódcy statku wyspiarskiego. Ten wszelako nie wiedział nic więcej nad wieści, które obiegały już wszystkie porty wyspiarskie i przenoszone były ze statku na statek. Były to zatem wieści wątpliwe, ale zawsze pobudzające do myślenia i dające niejaką otuchę; kapitan Moreland postanowił zatem opowiedzieć wszystko generałowi Rollestonowi i w tym celu udał się do jego kajuty.

Zapytał generała czy uznaje za stosowne przedsięwziąć poszukiwania w tych stronach oceanu Spokojnego, na podstawie wątpliwych wprawdzie wieści, ale zawsze mogących naprowadzić na jakiś ślad?

Generał Rolleston rzekł z niedowierzaniem:

— Wyspa odbijająca się w obłokach?

— Nie generale, nie wyspa cała, ale część jej z rzeką pośrodku.

— Ach! chyba to między bajki włożyć — odparł Rolleston z westchnieniem.

— Co pan bajką nazywa? — spytał Moreland.

To, żeby na niebie odzwierciedlać się mogły przedmioty, będące na ziemi.

Pod tym względem nie podzielam przekonania pańskiego — powiedział kapitan. — Rzadkie to zjawisko przyrody, ale mimo to niepodobna zaprzeczyć. Nie zdarzyło mi się wprawdzie oglądać go samemu, ale znam ludzi, którzy zjawiska podobne oglądali własnemi oczyma. Cóż, panie generale, czy nie wartoby zapytać się załogi, jakie jest zdanie tych prostych ludzi? — Hej, Foksol — zawołał na sternika.

— Słucham pana.

— Przyślij mi pan tutaj jednego z najstarszych marynarzy na pokładzie.

— Dobrze, panie kapitanie.

Po chwili stawił się przed kapitanem sześćdziesięcioletni, może marynarz, ukłonił się niezgrabnie i zdjął kapelusz, oczekując zapytania.

— Kazałem was zawołać — zaczął kapitan Moreland — ażebyście mi odpowiedzieli na pewne pytanie. — Czy sądzicie, że widziano kiedy kraje i okręty odbite na obłokach?

— Wielu dzielnych żeglarzy wierzy w to — odparł przezorny majtek.

— Ale powiedz nam pan, czy to jest ogólne mniemanie majtków? W takich bowiem rzeczach prosty majtek jest taką samą powagą, jak i kapitan okrętu.

d. c. n.

Niebywała przygoda zakochanego kupca.

Zamiast pięknej panny, poślubił powtórnie swą żonę.

Poważny i szanowany ogólnie kupiec warszawski p. Mendel Goldberg, zamieszkały w stolicy przy ul. Twardej miał lat 60 i 52-letnią żonę Pesę, a na dokładkę dwoje dorosłych już dzieci.

Do domu państwa Goldbergów przychodziła często

młoda i piękna manikurzystka,

panna Róża C.

Niezbadane są drogi, jakiemi chadza miłość — powiedział pewien mędrzec — stało się więc, że stateczny pan Mendel zakochał się po uszy w pięknej manikurzystce i zyskał jej wzajemność; do kogo bowiem, jak do kogo, ale do pana Mendla można było zastosować powiedzenie:

„stary, ale jary".

Pewnego dnia gruchnęła tedy w domu, w którym mieszkał pan Goldberg sensacyjna pogłoska, że pan Mendel rozwodzi się z panią Pesą, by poślubić uroczą mistrzynię upiększania rąk.

Daremnie dzieci i najbliższa rodzina błagały pana Mendla, by tego nie robił. Lecz kupiec był człowiekiem stanowczym i nie zmieniał swych zamiarów.

Rozwód został przeprowadzony i wczoraj właśnie pan Goldberg miał się połączyć węzłem małżeńskim z panną Różą.

Dzieci pana Mendla nie traciły jednak czasu i udały się

do rabina

Mecnera (Gęsia 53), który miał dokonać obrzędu zaślubin.

— To nie może być To jest skandal, rebe! — wołały i opowiedziały rabinowi dzieje jesiennego uczucia pana Mendla.

— To jest skandal! — przyznał rebe — my na to poradzimy!

O oznaczonej godzinie pan Goldberg zjawił się u rabina. Czekała już na niego urocza oblubienica, która, zgodnie ze zwyczajem, przybyła osobno i okryta była

długim, gęstym welonem.

Obrzęd zaślubin został dokonany. Pan Goldberg zbił szklankę, obecni wznieśli gromki okrzyk

— A mazełtopf!

Pan Mendel odrzucił welon z twarzy oblubienicy, jęknął i

padł zemdlony

na widok pani Pesy, z którą mądry rebe po raz drugi dał mu ślub.

Panna Róża tymczasem leżała na łóżku w swym pokoiku, skrępowana

ręcznikami i sznurami

przez dzieci pana Goldberga.

W dzielnicy żydowskiej jest żywo roztrząsane zagadnienie, czy rebe Mecner miał prawo uczynić to, co uczynił...

Podcięta gałąź brzozy -- zabiła wieśniaka

Nieszczęśliwy wypadek we wsi Marjanów, pow. kieleckiego.

Onegdaj we wsi Marjanów, gm. Łopuszno, pow. kieleckiego, gospodarz Daniel Szubert, lat 48, zajęty był obcinaniem gałęzi z drzew.

Przy obcinaniu brzozy, Szubert podciął mocno jedną z większych gałęzi i zszedł na dół.

Z kolei Szubert zabrał się do obcinania gałęzi dębu, sąsiadującego z brzozą. Gałąź po gałęzi spadała z łoskotem w dół.

Szubert zajęty pilnie pracą nie zauważył że podcięta poprzednio gałąź brzozy straciła oparcie sąsiednich gałęzi dębu.

W pewnym momencie rozległ się głuchy trzask... mocno podcięta gałąź brzozy, oderwała się od pnia i runęła w dół, uderzając silnie w głowę Szuberta.

Szubert oszołomiony silnem uderzeniem, stracił równowagę i runął na ziemię doznając bardzo ciężkich obrażeń całego ciała.

W kilka godzin po wypadku, Szubert w strasznych męczarniach zakończył życie.

Z życia kulturalno - oświatowego

w Psarach.

Pierwszym wydatniejszym krokiem, który poruszył martwotę życia kulturalnego w Psarach, było założenie świetlicy w końcu 1929 roku. Inicjatorem i założycielem świetlicy był ogólnie poważany, b. nauczyciel, p. Klęk

W początkach swego istnienia praca w świetlicy posuwała się bardzo powoli. Powodem tego był brak zainteresowania się młodzieży, która nie doceniała wartości świetlicy.

Dopiero w początkach b. roku stosunki te uległy zupełnej zmianie na lepsze. Dzięki energicznej pracy naucz. szkoły p. Wacławika, praca w świetlicy posuwa się szybkiemi krokami naprzód

W ub. tygodniu odbyło się zebranie członków świetlicy, na którem prócz omówienia spraw organizacyjnych, dokonano wyboru zarządu w następującym składzie pp.: Stefan Wacławik (kier. świetlicy), Bolesław Fijałkowski (prezes), Józef Grabis (zastepca), Stanisław Niedbała (sekretarz), Irena Nikodemówna (skarbnik), Stefanja Nowakówna (bibljotekarz), Franciszek Trzcionka (gospodarz).

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Jana Urbańskiego (przew.) i Genowefę Kluszczykównę, komitet redakcyjny stanowią pp.: Zbigniew Nikodem (przewodniczący), Djonizy Kozera i Irena Nikodemówna.

Prócz wyboru władz zebranie zatwierdziło statut świetlicy.

Dwa razy tygodniowo (wtorki i piątki) młodzież zbiera się w tej świetlicy, gdzie spędza czas na czytaniu czasopism i książek z bibljoteki wędrownej sejmiku powiatowego. Prócz tego młodzież żeńska zajmuje się robotami kobiecemi pod kierownictwem p. Niedbałówny.

Każdy z członków świetlicy przygotowuje co pewien czas referat na dowolny temat. Pierwszy tego rodzaju referat na temat: „Czem ma być świetlica" wygłosił p. Nikodem na zjeździe świetlic w Sarnowie.

Przy świetlicy istnieje chór mieszany prowadzony przez p. Wacławika. Ostatnio, mając na uwadze zasilenie kasy, zorganizowana została sekcja sceniczna, która 1 marca odegrała 3 jednoaktowe sztuczki. Dochód z przedstawienia przyniósł 50 zł.

Świetlica nosi się z zamiarem kupna przyborów gimnastycznych oraz gier: siatkówki, koszykówki, prócz tego projektowane są wycieczki do Chorzowa, Katowic, w celu zwiedzenia radjostacji, Ojcowa i Krakowa.

Archiwum ewidencyj poległych i zaginionych w wojnach.

Szeroki zakres prac biura informacyjno-wywiadowczego P.C.K.

Utworzone przez zarząd główny polskiego czerwonego krzyża biuro informacyjno-wywiadowcze jest jedynem w Polsce i centralnem archiwum spraw personalnych armji polskiej, zawierającem wiadomości o poległych, zmarłych, wziętych do niewoli, zaginionych, rannych i chorych uczestników wojny w latach 1918—1920.

Ewidencja ta obejmuje zgórą półtora miljona meldunków, ułożonych alfabetycznie w katalogach kartkowych, i służy za podstawę udzielania zainteresowanym dokładnych wiadomości o losach uczestników wojny.

Pozatem biuro informacyjno-wywiadowcze P. C. K. ustala przy pomocy polskich placówek zagranicznych losy polaków, którzy walczyli w czasie wielkiej wojny w armjach zaborczych, a co do których rodziny ich nie zdołały dotychczas uzyskać konkretnych wiadomości. Biuro prowadzi również na Litwie poszukiwania rodzin polskich i pośredniczy w wymianie korespondencji między polakami a zamieszkałemi tam polskiemi rodzinami. Podobne poszukiwania rodzin prowadzi P. C. K. również w Rosji za pośrednictwem swej placówki w Moskwie. Pracę biura informacyjno-wywiadowczego P. C. K. w tym zakresie uzupełniają poszukiwania rodzin polaków, którzy walczyli w armji Stanów Zjednoczonych, oraz interwenjowanie w sprawach tych rodzin u rządu amerykańskiego w kwestji zapomóg.

Specjalny dział pracy tegoż biura stanowią sprawy wymiany więźniów między Polską a Sowietami i Litwą.

Należy zaznaczyć, że biuro informacyjno-wywiadowcze polskiego czerwonego krzyża za swe prace nie pobiera od osób zainteresowanych żadnych opłat.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13. 3.

Warszawa — Dol. 8.92 ½
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.36¼
Paryż 34.93 i pół
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.76
Szwajcarja 171.75
Holandja 357.79
Berlin 212.49
Dol. War. pr. obrt. 8.92 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.50
4-ch proc. Poż. Budowl. zł. 46.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 95.00
4-ro i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25 — 52.50

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 13. 3.

Bank Polski 134.50
Bank Handlowy 108.00
Cukier 29.00
Węgiel 32.00
Starachowice 1 157.— 12.00

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 13. 3.

Żyto cena tranz. 21.00 — 21.05 — 21.10 — 21.20
Mąka żytnia 31.00 — 32.00

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Trzy razy

odbył podróż naokoło świata... piechotą.

W małem miasteczku amerykańskiem obchodził 35-lecie swej żmudnej pracy inkasent jednej z miejscowych firm. Podczas jubileuszu obliczył on, że w ciągu lat swej pracy

przeszedł piechotą 150 tysięcy kilometrów,

a więc przeszło **trzy razy okrążył** kulę ziemską.

Czy to jest rekord?

W dobie niebywałych zdobyczy szybkości i tysięcy pokonanych kilometrów?

Nie rekord, ale ciche bohaterstwo.

Skromny, poczciwy inkasent, przekraczając próg banku 1 sierpnia myślał sobie:

„A więc dziś jestem poraz trzeci piechotą w Kairze. Pojutrze będę już pod Piramidami, a na Boże Narodzenie dotrę akurat do Chrystjanji".

A patrząc na mknące w świat samochody i koleje, nie zazdrościł im. On podróżował na swój sposób i wystarczała mu świadomość że stopy jego są w stanie przebyć takie przestrzenie, jak tamte maszyny.

Inkasent nie wycofał się z pracy. Zapowiedział on, że

odpocznie dopiero, gdy 5 razy okrąży kulę ziemską,

oczywiście, drepcąc od domu do domu w rodzinnej okolicy.

Nie zasypiaj z papierosem w ustach.

Gdy zaczyna działać podświadomość..

Pewien inżynier drezdeński wyjechał na sporty zimowe i zamieszkał w drewnianym domku w górach.

Znużony całodziennem używaniem sportów, położył się wieczorem do łóżka. Postanowił wypalić papierosa, przeczytać gazetę i natychmiast spać.

Zaledwie zasnął,

przyśnił mu się przykry sen.

Oto zwiedzał składy olbrzymiej papierni. Wielkie stosy papieru piętrzyły się wokół niego. Na ścianach wisiały tabliczki z napisami ostrzegawczemi:

„Palić nie wolno".

„Z powodu niebezpieczeństwa pożaru palenie surowo wzbronione".

Nie zważając na to, inżynier zapalił papierosa. Gorący popiół upadł na stos papieru i

w jednej chwili wybuchnął gwałtowny pożar

Cała sala stanęła w płomieniach.

Inżynier krzyknął „Ratunku"! i obudził się.

Z przerażeniem spostrzegł, że zasnął z płonącym papierosem w ustach i że gazeta, którą czytał przed snem,

tli się na jego łóżku.

Wyskoczył z łóżka i zdusił pożar w zarodku.

Sen, który nasunął mu prawdopodobnie gryzący dym z tlącej się gazety, uratował go od strasznej śmierci.

Pięć tysięcy dolarów w śmietniku.

Rozpacz zdradzonej żony po stracie męża i majątku.

Interesy p. Lejby Sztambułki, mieszkańca Warszawy, szły tak fatalnie, że postanowił wyemigrować doStanów Zjednoczonych i za oceanem

szukać szczęścia i majątku.

PanStambułka pozostawił w Warszawie żonę p. Gołdę, której obiecał, że gdy tylko interesy jego ulegną poprawie przyszle jej kartę okrętową

na wyjazd do Ameryki.

Minęło kilka lat. Panu Lejbie uśmiechnęło się szczęście i dorobił się w Stanach Zjednoczonych

wielkiego majątku.

Początkowo pisywał bardzo często do żony, wspominając o jej przyjeździe, potem o przyjeździe p Gołdy wspominać już przestał, listy stały się

coraz rzadsze

aż ustały zupełnie.

Onegdaj jednak listonosz wręczył pani Gołdzie list z znaczkami Stanów Zjednoczonych, adresowany ręką p. Lejby.

List był ciężki, ponieważ pan Lejba Stambułka załączył do niego

swą fotografję.

Treść listu była przykra. Pan Lejba donosił żonie, że list ten jest to

tak zwany „glet“,

którym udziela żonie rozwodu, zamierza bowiem poślubić bogatą amerykankę.

Rozgoryczona małżonka. nie doczytała listu do końca, przedarła go i rzuciła do śmieci, fotografję zaś męża

poszarpała na strzępki

i rzuciła w ogień.

Wkrótce potem przyszedł do p. Stambułkowej jej kuzyn, który w rozmowie z nią, poprosił, by mu dała przeczytać list od męża. Kobieta

wygrzebała list ze śmieci

i dała do przeczytania kuzynowi.

Kuzyn przeczytał list i zapytał Stambułkową, gdzie są załączone do listu dolary. Pani Gołda

nic nie wiedziała o dolarach.

Okazało się, że w tej części listu, której Stambułkowa nie czytała, mąż donosił jej, że jako odszkodowanie za rozwód przesyła jej

pięć banknotów po 1000 dolarów

wklejone w tekturę fotografji.

Było już jednak za późno! 5.000 dolarów podarte przez panią Gołdę wraz z fotografją

zginęły już dawno w śmietniku.

Spotkali się przed 600 laty.

Swiat nie chce zapomnieć o jednym z najpiękniejszych romansów.

Miasto Avignon, prastara siedziba papieży we Francji południowej, przygotowuje się do niezwykłej uroczystości.

Oto 6 kwietnia upływa 600 lat od dnia, kiedy to w Avignonie po raz pierwszy wielki poeta Petrarka zobaczył piękną Laurę, która stała się dla niego niewygasłem źródłem natchnienia dla jego sonetów miłosnych.

Spotkanie nastąpiło pewnej słonecznej niedzieli przed kościołem Św. Klary, jednym z licznych kościołów Avignonu.

Piękne sonety, pisane do Laury, powstawały potem przeważnie w domku wiejskim Petrarki Oaucluse pod Avignonem.

Dla tych powodów postanowiono uczcić uroczyste 600-letnią rocznicę tego spotkania.

Uroczystość ta odbędzie się pod protektoratem byłego premjera Edwarda Herriota. Przemawiać będzie Gabrjel d'Annunzio, oraz wielu delegatów z innych krajów.

W związku z tą oryginalną rocznicą zajęto się nanowo kwestją, kim była właściwie ukochana Petrarki, Laura.

Według ostatnich badań ustalono, że nazywała się Laura de Moves, w r. 1325 poślubiła Hugona de Sade, a umarła w kwietniu 1348 roku.

Data jej śmierci zapisana jest ręką Petrarki w należącym do niego egzemplarzu Wergiljusza, przechowywanym w Ambrozjańskiej Bibljotece w Medjolanie.



Ogłoszenie o licytacji

Sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1931 r. po godz. 10-tej w Myszkowie, gminy Myszków, odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości składających się z desek oszacowanych na zł. 1.100 gr. 00 należących do tartaku „Ch. Reisman“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 4/III 1931 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny.)